



Pomysłów jest mnóstwo, tylko czas się jakoś kurczy...

Jeszcze 30 lat temu nikt by nie uwierzył, że wieś może być modna. Na wsi osiedlają się osoby zmęczone wielkomiejskim życiem, na wś przyjeżdżamy podładować – w ciszy i spokoju – nasze „akumulatory”. Chcemy też, by nasze dzieci dowiedziały się tu skąd się bierze chleb czy mleko. Odwiedzając wiejską zagrodę mają też możliwość kontaktu ze zwierzętami, które do tej pory widziały tylko na zdjęciach. I właśnie takie atrakcje zapewnia **MAGICZNY ZAKĄTEK w Tarnówku.**

SYLWIA LENARD, ZODR w Barzkowicach

Gospodarstwo „Magiczny Zakątek” w Tarnówku, w powiecie gołeniewskim, to miejsce dobre nie tylko na wypad na łono natury, organizację imprezy, ale też idealne dla osób spragnionych kontaktu ze zwierzętami, miłośników kajakowych spływów czy też osób zainteresowanych warsztatami z wypieku chleba czy pizzy. O tych atrakcjach i profilach działalności gospodarstwa opowiedziała nam, pozytywnie zakręcona, gospodyni – pani Wioleta Sikora, która 22 maja gościła uczestników szkolenia „*Animaloterapia, kulinaria* –



sposób na sukces na wsi”, zorganizowanego przez ZODR Dział Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Gospodarstwo prowadzą tylko we dwojkę, z mężem Łukaszem, który, sprawiając nam wielką i smaczną niespodziankę – zaserwował własnoręcznie przygotowane i upieczone w ich specjalnym piecu – 4 olbrzymie pizze. Lekkie, przepyszne, o niepowtarzalnych smakach, bo każda z nich była inna. Podobno nauka wypieku pizzy to proces żmudny i trzeba się długo uczyć, ale tu wszyscy jednomyślnie stwierdziliśmy, że, choć droga do sukcesu i perfekcji nigdy nie jest łatwa, to panu Łukaszowi się już udało. Jeśli czegoś nie dojedliśmy – możemy tu tylko winić

gospodynię, która przywitała nas stołem szczerze zastawionym. Były miody, domowy smalczyk, świeżo upieczony domowy chleb, smakowite rogaliki seniorki rodu, sery z czarnuszką i z papryką. Z pewnością każdy z nas wracał ze szkolenia o wiele cięższy, ale i błogo szczęśliwszy. Wszak dobre jedzenie poprawia humor nawet największym ponurakom, a jeśli się jeszcze spotka taką radosną gospodynią to niczego więcej sobie życzyć nie trzeba.

10 lat doświadczeń

W październiku tego roku obchodzić będą 10. rocznicę założenia gospodarstwa. Gdy zaczynali na wsi – zastanawiali się co tu z tym swoim kawałkiem ziemi zrobić, *żeby nie musieć tego kosić, bo to nudne i męczące*. Przez chwilę pod uwagę brali uprawę warzyw, ale wtedy to nie było tak opłacalne jak dziś – dużo pracy, a zysk niewielki. W podjęciu decyzji pomogło samo życie – pani Wioleta pracowała bowiem w przedszkolu. Wykształcenie pedagogiczne, dobry kontakt z dziećmi – to była dobra podstawa do stworzenia miejsca na warsztaty dla nich, zajęcia z animaloterapii. Przedszkole lubiła, ale nie żałuje, bo – jak sama podkreśla – *to jednak tutaj, w gospodarstwie, jest jej miejsce*.

Osiągnęli już bardzo dużo, a do wszystkiego dochodzili własną pracą, swoimi finansami, bo żadnych pieniędzy im się pozyskać nie udało. Do września 2022 roku mąż pracował jeszcze zawodowo.

Mają się naprawdę czym pochwalić, bo prowadzą nie tylko zajęcia dla dzieci, ale i dorosłych, warsztaty kulinarne, organizują spływy kajakowe, imprezy okolicznościowe –

urodziny, komunie (wynajmują salę, pomagają w organizacji), a od niedawna – można u nich pomieszkać, w przytulnym, komfortowym apartamencie.

Królestwo zwierząt

Prowadzą zooterapię z dziećmi, głównie z pobliskiego Goleniowa. Ich klientami są też osoby dorosłe. Niewątpliwą atrakcją są spacer z alpakami. Nam udało się je tylko nakarmić i wygłaskać, trafiliśmy bowiem – cytując panią Wioletę – *na sezon na porody, gdy i wszystko naraz, kiedy zwierzęta są humorzaste*, więc na spacer nie są wyprowadzane.

Wszystkich zwierząt, z kurami, gęsiami, kaczkami i perliczkami mają ponad 200. Są psy berneńskie, króliki, 12 alpak, pawie, osiołki, barany, owce zakopiańskie, walizerskie, duże sportowe konie folbluty, krowy jersey, osły, kucyki szetlandzki, kuce a'la falabella, kozy miniatutki, kozy anglonubijskie. Od tych ostatnich pozyskują mleko - bez smaku i zapachu.

Gospodarze są bardzo przywiązani do swoich zwierzaków, ale jak to w życiu bywa – pewnie będą musieli zacząć sprzedawać alpaki, bo mają coraz mniej możliwości do wykarmiania, już teraz korzystają z życzliwości sąsiadów, którzy użyczają im swoich pól.



Warsztaty

Dzieci i dorośli, seniorzy i juniorzy – mogą się tu nauczyć jak piec chleb i pizzę. Organizowane są też warsztaty na Święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc, Dzień marchewki, Dzień pszczoły, Dzień strażaka – w zależności od pory roku i zainteresowań.

Maluchy szczególnie cieszą się z kontaktu ze zwierzętami, zwłaszcza tymi małymi, które mogą pogłaskać, przytulić. Dowiadują się przy tym sporo o wsi, o tym skąd się biorą produkty, które widują w swej lodówce, jak hoduje się zwierzęta. To dobrze, bo wiele z nich tej wsi w ogóle nie zna, nie zna zwierząt. *Myszę, że jest to bardzo potrzebne, żeby edukować dzieci w tym kierunku. Pokazywać im gdzie rosną warzywa, gdzie zwierzęta są hodowane. Że tutaj potrafi śmierdzieć – też muszą wiedzieć, że takie zapachy na wsi są. Tworzymy ogród – będą mogły brać udział w zajęciach „warzywnych”, „owocowych”, żeby wiedziały, że ten gnój, który się zabiera od zwierząt my wykorzystujemy po to, żeby lepiej rosły warzywa i owoce – mówi pani Wioleta.*

Mają sztuczną krowę, doją ją z dziećmi na warsztatach. Choć i ich krowa, Mela, czasami bierze udział i też jest dojona. Wtedy dzieci mają bezpośredni kontakt, dotykają prawdziwych wymion. To cenne doświadczenie.

Organizowali też wykopki. *Sąsiad miał pole ziemniaków – dzieci wyszły jak dziki. Tak szczęśliwe, że te ziemniaki tam znajdują, że nie zdążyłam im dać haczek, a już rękoma wykopywały te ziemniaki.*

Co jest najważniejsze? Chyba fakt, że dzieci wychodzą zawsze zadowolone i uśmiechnięte. Deklarują, że będą wracać i naprawdę wracają.

Noclegi

Apartament, który wynajmują, jest bardzo przestronny (120 m²), więc to doskonałe miejsce wypoczynku dla grupki znajomych (6-8 osób). Jest w nim świetnie wyposażona kuchnia, wielki stół biesiadny, wygodny kącik wypoczynkowy, taras z fantastycznym widokiem na pola i lasy. Goście mają też dostęp do wszystkich atrakcji Zakątka (paleniska na ognisko, zagrody pełnej zwierząt, placu zabaw, sauny, balii opalanej drewnem).

Spływy

W sezonie letnim organizują spływy kajakowe na rzece Inie – od Stargardu do Goleniowa. Mają 4 trasy pośród malowniczo położonych pól i lasów Puszczy Goleniowskiej (jest to najbardziej urokliwy i dziki jej fragment). Najpopularniejsza trasa ma ok. 11-12 km, a to jakieś 3-4 godziny spływu.



Plany

W planach jest otwarcie zagrody edukacyjnej. Planowali od dawna, teraz uznali, że już czas na sformalizowanie, by należeć do sieci zagród edukacyjnych i prowadzić dodatkowo, już z podstawą programową, takie zajęcia dla dzieci szkolnych i przedszkolnych, jak też ponadpodstawowych i seniorów – bo takie zajęcia też są potrzebne.

Są też przychylni do otwarcia zagrody opiekuńczej, gdzie mogłyby do niech przyjeżdżać osoby starsze, by wypoczywać, brać udział w lekkich pracach, np. opiekować się alpakami. To byłaby obopólna korzyść, bo, będąc we dwójkę, coraz częściej nie mają już na to czasu, a jest to nieodzowne, bo zwierzęta tego wymagają. Tak to sobie planują, a czas pokaże co uda się zrealizować, *bo pomysłów jest mnóstwo, tylko czas się jakoś kurczy* – mówi pani Wioleta.



Fot.
Karolina
Kiewlicz,
Sylwia
Lenard